

UWAGI OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE DO KONCEPCJI TZW. „SĄDU
ODMIEJSCOWIONEGO”
przedstawionej przez Ministerstwo Sprawiedliwości

W związku ze zbliżającymi się rozgrywkami Mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2012 mającymi się odbyć w Polsce, Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło propozycję wprowadzenia do spraw karnych prowadzonych w trybie przyspieszonym instytucji „sądu odmiejscowionego”. Proponowana instytucja, według pomysłodawców miałaby na celu ułatwienie i przyspieszenie postępowań sądowych, które mogą wystąpić w okolicznościach zaistnienia konfliktów w dużych zbiorowiskach ludzkich, zwłaszcza podczas imprez sportowych. Pomysł sprowadza się do takiej zmiany w istniejących przepisach, które pozwoliłyby na prowadzenie rozprawy w dwóch różnych miejscach.

Proponowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości koncepcja zmian w postępowaniu przyspieszonym wymaga uważnej analizy, przede wszystkim pod kątem zgodności jej założeń i szczegółowych rozwiązań z naczelnymi zasadami obowiązującymi w procesie karnym. Nie mniej ważne są oczywiście finansowe, techniczne i praktyczne aspekty proponowanego rozwiązania.

W notatce urzędowej z dnia 8 października 2010 r. zaprezentowane zostały dwa modele instytucji „sądu odmiejscowionego”, mianowicie:

1. Sędzia przebywa na sali rozpraw w budynku sądu, a pozostali uczestnicy postępowania w osobnej sali w miejscu/poblizu imprezy sportowej lub
2. Sędzia oraz pozostali uczestnicy postępowania przebywają w sali rozpraw, natomiast oskarżony i obrońca w osobnej sali w miejscu/poblizu imprezy sportowej.

Obu propozycjom wskazanym przez pomysłodawców należy zarzucić niespełnienie podstawowych standardów konstytucyjnych oraz międzynarodowych. Rozwiązania te prowadziłyby do naruszenia elementarnych zasad procesu karnego: zasady bezpośredniości, prawa do obrony, zasady kontradiktoryjności, zasady jawności / publiczności.

Idea „sądu odmiejscowionego” została zaczerpnięta z przewidzianej w art. 177 §1a k.p.k. możliwości przesłuchania świadka za pomocą wideokonferencji przed sądem wezwanym. Propozycje odnoszące się do sytuacji oskarżonego w postępowaniu przyspieszonym idą jednak zdecydowanie dalej. Proponuje się bowiem możliwość odebrania wyjaśnień od podsądnego w drodze przekazu audiowizualnego przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek organu procesowego w jego bezpośredniej obecności. Autor notatki sugeruje wprowadzenie szeregu zmian w przepisach ustawy karnoprosesowej oraz odpowiednich przepisach wykonawczych. Abstrahując od tego, iż pomysł polega na wprowadzeniu przepisu umożliwiającego przeprowadzenie rozprawy bez udziału oskarżonego w budynku Sądu bez ściśle określonych przesłanek do zastosowania tego sposobu procedowania, należy zwrócić uwagę, iż proponowane umiejscowienie przepisu w części ogólnej Kodeksu postępowania karnego powoduje, iż byłoby to możliwe w całym procesie karnym.

Ratio legis proponowanej instytucji, która diametralnie zmienia sytuację procesową przede wszystkim podsądnego sprowadza się do tego, iż w krótkim czasie od zatrzymania zostaje on osądzony

przebywając w innym miejscu niż sąd orzekający. Należy się jednak zastanowić się, czy projektowane zmiany rzeczywiście prowadzą do osiągnięcia zamierzonego efektu, a przy tym zostają uszanowane naczelną zasady rządzące procesem karnym.

Zaprezentowana koncepcja wzbudza wątpliwości już na etapie jej ewentualnego zakresu stosowania. Pomysłodawcy nowej instytucji przewidują jej zastosowanie w sytuacjach imprez sportowych odbywających się na stadionach. Należy zwrócić uwagę, iż w związku z organizacją EURO 2012, a to wydarzenie stało się impulsem do zaproponowania takich rozwiązań, istnieje wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia sytuacji kwalifikujących się do zastosowania tejże instytucji także w wielu innych miejscach publicznych, takich jak „miasteczka kibica”, place i rynki, czy inne miejsca zbiorowisk ludzkich, które jednak nie zostały wzięte przez pomysłodawców pod uwagę.

Zasada bezpośredniości, kontrydiktoryjności oraz publiczności procesu

Przedstawiona przez Ministerstwo Sprawiedliwości zasada działania „sądów odmiejscowionych” opierająca się na prowadzeniu rozprawy w dwóch różnych miejscach niesie za sobą poważne naruszenia podstawowych gwarancji procesu karnego, takich jak zasada bezpośredniości i kontrydiktoryjności. Jak wskazuje Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie *Bobek przeciwko Polsce (nr skargi 68761/01)*, zgodnie z zasadą równości broni, stanowiącą jedną z cech szerszej koncepcji rzetelnego procesu, każda ze stron musi mieć zapewnioną godziwą możliwość przedstawienia swojej sprawy na warunkach, które nie stawiają jej w znacząco bardziej niekorzystnej sytuacji niż jej oponenta (zobacz np: *Jespers przeciwko Belgii*, nr 8403/78, decyzja Komisji z 15 października 1980 r., Decisions and Reports (DR) 27, p. 61; *Foucher przeciwko Francji*, wyrok z 18 marca 1997 r., *Reports of Judgments and Decisions* 1997-II, § 34; oraz *Bulut przeciwko Austrii*, wyrok z 22 lutego 1996 r., *Reports* 1996-II, str. 380-81, § 47). Ponadto Trybunał zauważa, iż w celu zagwarantowania oskarżonemu sprawiedliwego procesu, wszelkie trudności linii obrony spowodowane ograniczeniami jego praw muszą być dostatecznie zrównoważone w postępowaniu organów sądowych (zobacz: *Doorson przeciw Holandii* wyrok z 26 marca 1996 r., *Reports* 1996-II, str. 471, § 72, oraz *Van Mechelen i inni przeciw Holandii*, wyrok z 23 kwietnia 1997 r., *Reports* 1997-III, str. 712, § 54). Mając na uwadze konsekwencję z jaką Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreśla znaczenie gwarancji procesowych wyrażonych w art. 6 EKPC, należy zakładać, iż proponowana zmiana może być kwestionowana jako naruszające owe gwarancje.

Brak obecności oskarżonego na sali rozpraw w znacznym stopniu ogranicza faktyczną interakcję pomiędzy Sądem a stronami procesu, jak i samymi stronami. Bardzo trudne – a może wręcz niemożliwe - przy przyjęciu takiego rozwiązania będzie sprawowanie przez Sąd funkcji policji sesyjnej. Zapewnienie powagi Sądu, jak i utrzymanie porządku w oddzielnym miejscu przeznaczonym dla oskarżonego, które miałyby się znajdować na terenie stadionu lub w jego pobliżu mogłoby okazać się w stworzonych tam warunkach niemożliwe. Należy bowiem liczyć się z możliwością wystąpienia sytuacji zakłócających przebieg tak prowadzonego postępowania. Może to być agresywne zachowanie rozemocjonowanych kibiców w pobliżu „odmiejscowionej sali rozpraw”, czy wtargnięcie na salę nieupoważnionych do tego osób. Procedowanie nad odpowiedzialnością karną podsądnego powinno odbywać się w miejscu, które stwarza warunki do spokojnego i niezakłóconego przebiegu procesu, w jak największym stopniu umożliwiającym zachowanie powagi sytuacji. Zachowanie tych warunków nie dotyczy jedynie sali sądowej, w której proceduje Sąd, ale także miejsca, w którym przebywałby oskarżony. Niewątpliwie sala na terenie stadionu sportowego lub w jego bezpośredniej okolicy nie

spełnia wyżej przedstawionych wymogów. Sam oskarżony, ze względu na brak bezpośredniej styczności z Sądem i organami ścigania, mógłby zachowywać się w sposób nie liczący z powagą Sądu.

Koncepcja zaproponowana przez Ministerstwo stoi w sprzeczności z możliwością w pełni aktywnego uczestnictwa w rozprawie i wykonywania prawa do obrony. Utrudnienia z tym związane przejawiać się mogą między innymi w ograniczonych możliwościach udziału w czynnościach dowodowych, utrudnieniach w realizacji wniosków procesowych składanych przez oskarżonego i jego obrońcę, czy praktycznej niemożności prowadzenia negocjacji procesowych (np. na podstawie art. 387 kpk) co do ewentualnego wymiaru kary dla oskarżonego. Przykładowo problem pojawia się, gdy oskarżony składa wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentu, przedkładając dokument na rozprawie. Nie jest bowiem wiadome, jak w takiej sytuacji, po ich dopuszczeniu, Sąd oraz inni uczestnicy mieliby się z nim zapoznać. Kolejną kwestią nasuwającą wątpliwości jest możliwość przeprowadzenia dowodu z zapisu monitoringu, który miałby wskazywać na winę oskarżonego. Jeżeli odtworzenie zapisu następowaloby tylko na sali rozpraw, oskarżony w żaden sposób nie mógłby się do nich odnieść. Podobne wątpliwości nasuwają się także w sytuacji, kiedy świadek zeznający w Sądzie pragnie przedstawić dowód rzeczowy. Późniejsze dostarczenie materiałów w miejsce, w którym przebywa oskarżony jest oczywiście możliwe, jednak kłóci się z myślą przewodnią projektowanych zmian. Szybkość postępowania i ekonomia procesowa nie zostaną bowiem w takiej sytuacji zrealizowane. Wdrożenie instytucji „sądów odmiejscowionych” rodzi nade wszystko pytanie, czy Sąd wyrokujący w sprawie będzie miał pewność, iż oskarżony wskazany we wniosku o skazanie jest tą samą osobą, która rzeczywiście znajduje się po „drugiej stronie łącza”. Proponowana instytucja nie przewiduje przecież obecności sądu wezwanego, który mógłby poświadczyć tożsamość oskarżonego. Nie wydaje się, by takie uprawnienie można było przekazać np. funkcjonariuszom Policji, czy personelowi zajmującemu się obsługą sprzętu technicznego. Niebagatelne znaczenie ma również procedura protokołowania przebiegu toczącej rozprawy. Nie jest bowiem wiadome, czy jej przebieg byłby utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk i pisemnie, czy wyłącznie pisemnie pod nadzorem przewodniczącego, czy jeszcze w inny sposób. Niezależnie od przyjętego rozwiązania oskarżony i jego obrońca, przez to, że znajdują się w innym pomieszczeniu mają ograniczoną możliwość bieżącej kontroli nad prawidłowością i rzetelnością protokołowania przebiegu rozprawy. Z wyżej przytoczonych przykładów, których z pewnością można przywołać więcej, należy wyciągnąć wniosek, iż uprawnienia oskarżonego mogą ulec zbyt daleko idącym ograniczeniom z powodu formy prowadzenia rozprawy.

Pomysł utworzenia „sądów odmiejscowionych” budzi również wątpliwości co do zgodności z konstytucyjną zasadą publiczności procesu (art. 45 ust. 2 Konstytucji). Brak urzeczywistnienia zasady jawności, zarówno wewnętrznej, gdyż wszystkie strony nie przebywałyby w jednym miejscu, jak i zewnętrznej, jednej z podstawowych zasad rzetelnego procesu, powodować będzie wrażenie fasadowości wymiaru sprawiedliwości i stanowić będzie pogwałcenie obowiązujących regulacji krajowych i międzynarodowych. Jak słusznie zauważa Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie *Bocellari i Rizza przeciwko Włochom*, publiczny charakter postępowania przed organami sądowymi, o których mowa w art. 6 ust. 1 EKPC, chroni podsądnych (strony) przed wymierzaniem sprawiedliwości w sposób tajny, umykający kontroli publicznej. Służy to ponadto budowaniu zaufania do sądów. Publiczny charakter postępowania sprzyja transparentności wymiaru sprawiedliwości i tym samym ułatwia realizację celu art. 6 ust. 1 EKPC, mianowicie rzetelnego procesu sądowego (wyrok ETPC z dnia 13 listopada 2007 r., Nr 399/02).

Prawo do obrony

Kolejnym zagadnieniem, nie mniej istotnym, któremu należy poświęcić uwagę odnosząc się do propozycji Ministerstwa, jest uszczuplenie realizacji prawa oskarżonego do obrony - zarówno w znaczeniu materialnym jak i formalnym - które zostało wyrażone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przepisach Kodeksu Postępowania Karnego oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Uregulowania zawarte we wspomnianych aktach prawnych, w zakresie obrony materialnej zapewniają oskarżonemu prawo co najmniej do posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony, przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz obecności i przesłuchania świadków obrony na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia. Wyrazem tzw. obrony formalnej jest natomiast prawo do korzystania z pomocy obrońcy, tj. możliwość ustanowienia obrońcy z wyboru lub posiadania obrońcy z urzędu. Jak podniósł Sąd Najwyższy, prawo do obrony, w tym korzystania z pomocy obrońcy, winno być realne. Oznacza to między innymi, że ustanowiony obrońca z urzędu musi mieć zapewnioną możliwość rzetelnego zaznajomienia się z aktami sprawy. Sąd nie może dopuścić do wykonywania obowiązków obrońcy w sytuacji wyraźnie wskazującej, że obrona może nie mieć realnego charakteru. Obecność obrońcy oskarżonego może być uznana za wystarczającą tylko wtedy, gdy obrońca rzeczywiście może wypełniać swoje obowiązki (wyrok SN z dnia 7 lipca 2006 r., III KK 418/05, OSNKW 2006, Nr 1, poz. 1379). Postulowane wprowadzenie instytucji „sądów odmiejscowionych” budzi wątpliwości co do odpowiedniej realizacji powyższych uprawnień. Jest to spowodowane między innymi kwestią regulowaną przez rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 maja 2010 r. w sprawie sposobu zapewnienia oskarżonemu możliwości korzystania z pomocy obrońcy i jego wyboru w postępowaniu przyspieszonym oraz organizacji dyżurów adwokackich (Dz. U. Nr 98, poz. 631). Zgodnie z powołanym rozporządzeniem obowiązek pełnienia dyżurów adwokackich dotyczy tylko budynku sądu, w którym w dodatku należy umożliwić obrońcy kontakt z oskarżonym przed rozprawą. Pamiętać należy również o prawie oskarżonego do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, w sytuacji gdy nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim. Zapewnienie pomocy tłumacza i obrońcy, którzy zgodnie z proponowanymi zmianami mieliby pełnić dyżury i stawiać się w miejscu przebywania oskarżonego, może rodzić problemy logistyczne (choćby przez stworzenie dodatkowych pomieszczeń), niewątpliwie natomiast przekłada się na zwiększenie kosztów postępowania. Jak zauważa Sąd Najwyższy, pozbawienie oskarżonego pomocy tłumacza stanowi rażące naruszenie normy gwarancyjnej sformułowanej w art. 204 § 1 pkt 2 KPK, a zarazem ograniczenie prawa do obrony (wyrok SN z dnia 26 września 2008 r., III KK 98/08, OSNKW 2008, Nr 11, poz. 95, str. 73).

W relacji z powyższym pozostaje również problem zapewnienia dostępu do materiału dowodowego, tak dla oskarżonego i jego obrońcy, uwzględniając zapewnienie odpowiedniego czasu na przygotowanie obrony jak i dla Sądu w celu zapoznania go z przedmiotowym materiałem. Zbyt krótki bowiem termin między powiadomieniem oskarżonego a terminem rozprawy, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, uniemożliwia oskarżonemu skorzystanie z gwarancji procesowych i narusza jego prawo do obrony (wyrok SN z dnia 21 października 2009 r., V KK 221/09, Prok. i Pr. 2010, Nr 3, poz. 7, str. 7). Proponowane rozwiązanie, tj. powielanie oraz transport materiału dowodowego pomiędzy dwiema lokalizacjami nie likwiduje problemu, a jedynie generuje koszty i wydłuża czas postępowania, którego skrócenie ma dla pomysłodawców, zdaje się, pierwszorzędne znaczenie.

Podobne komplikacje może spowodować kwestia wzywania i przesłuchiwania świadków na rozprawie. Związane jest to z jednej strony z uciążliwością i niepewnością realizacji obowiązku pojawienia się wezwanych świadków w sądzie w wyznaczonym terminie, z drugiej zaś, w przypadku użycia urządzeń technicznych pozwalających na przeprowadzenie tej czynności na odległość, z trudnościami jakimi mogłyby się okazać kwestie zapewnienia bezpieczeństwa i organizacji przeprowadzenia przesłuchania na terenie obiektu sportowego. Zbliżone wątpliwości rodzi sposób zapewnienia realizacji uprawnień procesowych pokrzywdzonego, który chciałby przystąpić do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Nie jest wiadome, czy w takiej sytuacji pokrzywdzony, który również przebywał na stadionie lub w jego pobliżu musiałby udać się do Sądu.

Analizując koncepcję wprowadzenia instytucji „sądów odmiejscowionych” nie można oczywiście zapominać o kosztach zapewnienia obsługi technicznej tak przeprowadzanej rozprawy, wyposażeniu sądów oraz stadionów w odpowiedni sprzęt, jak i realnych możliwościach wystąpienia awarii tych urządzeń. Pomijając aspekty jakości przekazu, istnieje, w przypadku awarii urządzeń lub innych problemów technicznych, ryzyko upływu odpowiednich terminów procesowych. Zagrożenie takie nie istnieje przy terminowym doprowadzeniu zatrzymanego do Sądu jak to ma miejsce w świetle obecnie obowiązujących przepisów.

Reasumując, pomysł utworzenia instytucji „sądów odmiejscowionych” w celu przyspieszenia oraz uproszczenia postępowania prowadzonego w trybie przyspieszonym względem osób uczestniczących w konfliktach zaistniałych w większych zbiorowiskach ludzkich, zwłaszcza na imprezach sportowych, nie zapewnia pełnej i właściwej realizacji gwarancji i uprawnień procesowych, które są podstawą rzetelnego i sprawiedliwego procesu. Dodatkowo, rozwiązania te wiążą się z ogromnymi kosztami, związane są bowiem z wyposażeniem sal rozpraw i pomieszczeń na stadionach, obsługą techniczną rozprawy oraz koniecznym transportem pomiędzy dwiema lokalizacjami, chociażby materiałów dowodowych. Należy liczyć się również z ryzykiem wystąpienia nagłych awarii technicznych, które uniemożliwią skontaktowanie się z oskarżonym. Takie sytuacje niewątpliwie będą prowadziły do dezorganizacji postępowania, jeżeli nie do ich zaprzestania i zaprzepaszczenia. Mogą również wywołać zachowania, którym obsługa techniczna bądź inna, która zostałaby powołana do utrzymania porządku na sali, z racji tego, iż pomieszczenia będą znajdować się w pobliżu stadionu, nie będzie mogła sprostać.